

5 kwietnia - 1

Rozmowa z Pawłem Chułerańskim - trenerem i zawodnikiem MLKS Józefowii Józefów o ligowym falstarcie klubu i planach na przyszłość:

- Chyba nie tak wyobrażał sobie trener inaugurację wiosennych rozgrywek. W trzech meczach z niżej notowanymi rywalami zdobyliście tylko dwa punkty w spotkaniu z warszawskim Marymontem...

- Na wstępie zaznaczę, że cieszę się, że wystartowaliśmy w ogóle. Zapowiadało się, że polegniemy. Mieliśmy wiele trudności w klubie, łącznie z komornikiem. Jeśli chodzi o sprawy wyników jest to spora niespodzianka, aczkolwiek dysponujemy bardzo "krótką ławką" - tak na prawdę jest nas czterech. Gdy jednemu z zawodników brakuje formy wynik staje się bardzo niekorzystny. Tak było w meczu z Piszem, natomiast Płock pokonał nas zasłużenie.

- Czego konkretnie zabrakło wam w Płocku?

- Po pierwsze, jeden z naszym zawodników - Kamil Smoliński - zmienił sprzęt. Obecnie gra dwoma okładzinami gładkimi. W pierwszej rundzie w meczu z Victorią zdobył dwa i pół punktu, a teraz zaliczył zero. W zasadzie każdy z nas czegoś nie dołożył. Pojedynki były wyrównane, dużo meczów kończyło się piątymi setami. Z Sebastianem Kopackim na przykład zdarzało mi się wygrywać jak również przegrywać. Tak jest sport.

- Przewaga punktowa z pierwszej rundy raczej gwarantuje wam utrzymanie. Czy w kolejnych meczach szansę gry dostaną młodzi zawodnicy będący w szerokiej kadrze klubu?

- Takie sytuacje już się zdarzały. Myślę, że takim zawodnikiem będzie Artur Soszyński, który w ubiegłym roku wygrał turniej wojewódzki kadetów. Choć wyniki na to nie wskazują walczy my jednak o punkty i będziemy chcieli wygrać wszystkie mecze.

- Na próżno szukać w tym roku zawodników z Józefowa na listach seniorskich wtk. Czy zmieni się to w przyszłym sezonie? Czy wasi gracze spróbują swojej szansy w piątkowych eliminacjach stanowiących trampolinę do turnieju głównego OTK?

- Powiem szczerze, że może Mateusz Niedzielski przy dobrej dyspozycji miałby możliwość osiągnięcia takiego sukcesu. Ja raczej nie zaliczę się już do grona czynnych zawodników - jestem bardziej trenerem. W przyszłości swojej szansy w takich imprezach mógłby spróbować też Kamil Smoliński, lecz na ten moment odpowiednie pod względem poziomu są dla moich zawodników turnieje wojewódzkie. W naszym klubie nie ma obowiązku startu w turniejach indywidualnych - każdy ma w tej kwestii wolną rękę.